

Zdzisław Lec

Przemienienia Pańskie, Przemienienie

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/1, 207-208

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogaczem może być także człowiek, który chociaż posiada wiele rzeczy, ma jeszcze pragnienie posiadania ich o wiele więcej.

I ten jest bogaty, kto nie dzieli się wartościami duchowymi, w które sam opływa.

Dewizą człowieka bogatego jest: im więcej mam, tym bardziej jestem! Człowiek z dzisiejszej Ewangelii potrafi liczyć i przeliczać. On umie dobrze to robić i ma przy tym odrobinę szczęścia. Ten bogaty człowiek nikogo nie oszukał i nikogo nie wyzyskał, jego pieniądze są czyste. Popelnia tylko jeden jedyny błąd, który przekreśla jego wszystkie obliczenia. Licząc swoje bogactwa, przestaje liczyć się z Bogiem. On Boga wyklucza ze swego rachunku, on bierze Boga w nawias. W nawiasie pozostaje to, co jest najważniejsze, dlatego musi się przeliczyć. Dom budowany na piachu musi się zawalić. Bogaty człowiek był tak zajęty tworzeniem pięknych fasad, że zapomniał o fundamentach. Od samego początku myśl jest chybiona: im ktoś więcej ma, tym bardziej jest! Nawet za wielkie pieniądze nie można kupić np. dobrego imienia, prawdziwej miłości, życzliwości, pięknych chwil życia. To czego nie można kupić, można otrzymać w darze. Tam, gdzie mówi się o darze, tam pojawia się prawdziwie ludzkie życie, a ono związane jest przede wszystkim z Bogiem. Ten, kto nie liczy się z Bogiem i nie liczy na Boga, ten jest naprawdę biedny, głupi i bezbożny, choć może być bogaty materialnie.

Nie samą pracą i nie z samej pracy żyje człowiek. Aby żyć jak człowiek, musi on odebrać rękę od pluga, wzniesić ręce i oczy ku niebu i prosić Boga o błogosławieństwo dla czynu i myśli.

ks. Robert Zapotoczny

PRZEMIENIENIE PAŃSKIE – 6 VIII 2001

Przemienienie

Jezus razem z trzema uczniami wszedł na górę Tabor. Gdy się modlił, Jego oblicze przemieniło się. Podobnie stało się z Jego odzieniem. Jezus przemienił się. Być może św. Łukasz wykorzystał tutaj obraz przemiany, aby powiedzieć, czego może dokonać modlitwa Jezusa. Czego w ogóle może dokonać modlitwa? Niektórzy ludzie mówią przecież, że modlitwa ich przemienia. W ten sposób określają swoją wewnętrzną przemianę. Np. w cierpieniu, dzięki modlitwie, lżej stało się im na sercu lub po jakimś wielkim wzruszeniu stali się spokojniejsi.

Mamy więcej pytań odnośnie do rozważanego fragmentu Ewangelii. Jezus rozmawia z dwoma prorokami, którzy już dawno odeszli. Oni także, podobnie jak On, otoczeni są światłem. Opowiadanie o tym wydarzeniu czytane jest w okresie po Wielkanocy i wyraża prawdę, że Jezus otrzymał od Boga życie, które ważne jest dla wszystkich zmarłych. Co to ma wspólnego z chmurą, z której Bóg przemawia? w Starym Testamencie można odnaleźć miejsca, które mówią, że Bóg był w szczególny sposób bliski ludziom, ale nie był widoczny, mając coś ważnego do powiedzenia. Być może uczniowie, dzięki słowom Bożym, mieli się przybliżyć do tajemnicy Jezusa, która mówi, że On jest Synem Bożym. Być może był to wewnętrzny głos, który oni słyszeli. Nie wiemy tego.

Nie pytajmy może, co tam na Górze Przemienienia rzeczywiście się wydarzyło, ale co nam to wydarzenie daje? Wydaje mi się, że to wydarzenie zachęca do modlitwy. Czy modlitwa może także nas przemienić? Na pewno. Tylko wyjątkowo spostrzeczemy to natychmiast. Kto przemianę przeżył, rozpoznał ją najczęściej dopiero z pewnej perspektywy czasowej.

Poprzez modlitwę próbujemy Pana Boga bardziej wprowadzić do naszego życia. Jeden ze znajomych czyni to w ten sposób: rano pozdrawia Boga znakiem Krzyża świętego i prosi: „Boże, bądź dzisiaj ze mną”. Czasami dodaje jeszcze: „Ty wiesz, rano się spieszę. Przepraszam!”. Widzimy, że on rozmawia z Panem Bogiem tak jak z kimś ze swojej rodziny. Gdy jest w nim radość, mówi: „dziękuję, Panie”. Gdy się wzrusza, mówi: „popatrz na to, kochany Boże! Czy mogę w tym przypadku być spokojny?”.

Myszę że Bóg przysłuchuje się takiej modlitwie. Sądzę, że taka modlitwa rzeczywiście przemienia. Możemy tak po prostu wszystko, co jest w nas, Bogu przedkładać. Podobnie jak Jezus możemy wszystko, co nas porusza, wypowiadać przed Bogiem. Tylko On nas słucha. Możemy być pewni, że On nas rozumie, także wtedy, gdy my całkiem normalnie do Niego mówimy.

Pozostała jeszcze sprawa z głosem Boga, który wychodzi z chmury. O tym, czy uczniowie przyjęli Go, świadczy ich życie. Oni w Jezusie rozpoznali Syna Bożego i słuchali Boga, gdy do nich mówił.

Także do nas Pan Bóg mówi. Mówi poprzez ludzi. Może mówić poprzez płacz dziecka, którego dotknęło jakieś cierpienie i które szuka pocieszenia. Może mówić poprzez starszego człowieka, który potrzebuje pomocy. Takie lub inne wołania Boże mogą być głośne lub ciche, lub nawet bezgłośne. Starajmy się zawsze być do Bożej dyspozycji.

ks. Zdzisław Lec

19. NIEDZIELA ZWYKŁA – 12 VIII 2001

Wyzwalająca moc wiary

I. Uwierzyć człowiekowi, zawierzyć Bogu

Trudne by było życie człowieka, gdyby nie można było wierzyć bliźniemu, gdy mówi co myśli, czego pragnie, do czego się zobowiązuje. Ze zwykłą, ludzką zdolnością uwierzenia człowiekowi spotykamy się często: matka wierzy, że jej dziecko wyrośnie na dobrego, kochającego człowieka, więc nie szczędzi sił, gdy trzeba czuwać przy nim, gdy choruje, lub gdy trzeba mu z cierpliwością tłumaczyć, co wolno, a czego nie wypada mu czynić. Uczeń wierzy nauczycielowi, że ten przekazując mu wiedzę, powie mu prawdę o człowieku, o świecie, że nie wprowadzi go w błąd. Dziewczyna wierzy, gdy chłopiec zapewnia ją o swej miłości, że po ślubie nie zmieni się na gorsze. On zaś wierzy, że ukochana pozostanie mu wierna, nawet gdyby zachorował czy stracił pracę.

Nie każdemu człowiekowi można uwierzyć jednakowo. Możemy to uczynić wówczas, gdy ten zna prawdę, chce się nią podzielić i jest wiarygodny. Na co dzień w kontaktach